

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 8 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 48 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 30 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen.
 ***** Zmiana adresu—20 fen. *****

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennik Wileński” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki wiadomości przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 5.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 25 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Front bitwy we Flandryi wczoraj był również widownią olbrzymiej walki artylerji, która trwała aż do nocy.

Silne angielskie ataki wywiadowcze powtórzyły się w wielu odcinkach. Wszystkie one zostały odparte w naszych pozycjach lejkowych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Koło «góry zimowej» pod Craonne wskutek ucięcia kilku silnych ataków przeciw naszym pozycjom Francuzi spowodowali sobie szkody. Pchnięcie świeżej dywizji nie osiągnęło również żadnego skutku.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk generała-pułkownika v. Eichhorna.

Pod wrażeniem swego niepowodzenia i ofiar, Rosjanie nie ponawiali ataków.

Grupa wojsk generała-pułkownika v. Boehm-Ermolliego.

Pochód nasz nieustannie dąży naprzód. W obliczu J. C. Mości Cezara doświadczone w bojach dywizje odparły silne rosyjskie ataki podczas wznoszenia się w górę z doliny Seretu między Tarnopolem i Trembowlą i zajęły szturmem wzgórze na wschodnim brzegu. Tutaj znowu odparte zostały głęboko-kolumnowe natarcia Rosjan.

Tarnopol został zdobyty!

Zbliżyliśmy się do Buczacza. Stanisławów i Nadwórna są w naszym ręku. Tylne strażnice nieprzyjaciela wszędzie zostały odrzucone.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Wojska północnego skrzydła dostrzymują kroku siłom, podążającym naprzód na Podkarpaciu.

Na południe od przełęczy Tartar nieprzyjaciel utrzymuje jeszcze swe pozycje.

W południowej części Karpat w dolinie Susita wdarł się nieprzyjaciel do naszych linii. Szybko poprowadzony jego szturm zatrzymany został w tuż na zachód położonej pozycji obronnej.

Grupa wojsk generała-feldmarsz. v. Mackensena

Nad dolnym Seretem ożywiona walka ogniowa. Dotychczas większych ataków nie było.

FRONT MACEDOŃSKI.

Nic istotnego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (25 lipca wiecz. Urzędowanie W. T. B.).

W najwyższym stopniu wzmożona walka działowa we Flandryi.

Szybkie nasze postępy w Galicji Wschodniej zmusiły Rosjan do odwrotu także w Karpatach na południe od przełęczy Tartar.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 24 lipca.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Zwycięstwo na zachód od Tarnopola złamało opór rosyjski pomiędzy górnym Seretem a przełęczą «Tatarską». Na północ od Trembowli wojska niemieckie opanowały wschodni brzeg Seretu.

Masy rosyjskie, rzucone tam przeciwko nim nie mogły zmienić w ten powodzeniu.

Dywizje austriacko-węgierskie i niemieckie przekroczyły walcząc okolice Podhajec.

Również z obu stron Dniestru sprzymierzeńcy ostro naciskając na wroga rozpoczęli ściganie go na całym froncie.

Wciąż jeszcze w wirze wypadków nie sposób ustalić liczby jeńców oraz ilości zdobyczy wszystkiego rodzaju, jak również wszystko to obejrzyć i uprzątnąć, co Rosjanie musieli porzucić, przy opuszczeniu w ucieczkę pasa bojowego.

Front wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Z godną uwagi uporczywością dowództwo rosyjskie stara się ulżyć swym rozbitym armjom w Galicji Wschodniej przez ataki o zmiennym

zakresie na innych odcinkach frontu wschodniego.

W Karpatach cel ten miał być narazie osiągnięty przez częściowe ataki.

W miejscu, gdzie graniczą trzy kraje, w okolicy Tölgyes oraz pomiędzy dolinami Casinu i Putny zostały wczoraj odparte liczne takie ataki.

Na północ od doliny Putny dzisiaj rano Rosjanie łącznie z bataljonami rumuńskimi ponownie przeszły do ataku.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Na terytorjum rumuńskim złamały się już w ogniu sprzymierzeńców ataki rosyjsko-rumuńskie.

FRONT WŁOSKI.

Na płaskowzgórzu Karst oraz około Vodice z obu stron panowała chwilami bardziej gwałtowna działalność działowa.

FRONT

POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nie zaszły żadne szczególne wypadki.

Naczelnik Sztabu generalnego.

KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI

Sofja, 23 lipca.

W wygięciu Cernej w ciągu krótkich chwil panował ogień huraganowy. Na wschód od Cernej oraz w okolicy Mogleny w kierunku Kowla próbowały posunąć się po gwałtownym przygotowaniu ogniom nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, lecz zostały odparte przy pomocy ognia.

Na północ od Gewgheli wielokrotnie wyczynał się ogień huraganowy.

Nad dolnym brzegiem Strumy bataljon angielski nacierał w nocy łącznie z eskadronem kawalerji w licznych następujących po sobie kolumnach na nasze wysunięte posterunki około wsi Homandos.

Anglicy próbowali przy pomocy gwałtownego natarcia wypędzić nasze wysunięte posterunki z ich pozycji, lecz zostali okrażeni przez nasze oddziały i pomimo otrzymania nowych posiłków, zmuszeni po zaciętej walce walce ręcznej z użyciem bagnietów i granatów ręcznych do odwrotu w nieładzie na prawy brzeg Strumy. Straty wroga są względnie duże.

FRONT RUMUŃSKI.

Nad dolnym brzegiem Dunaju pomiędzy Mahmudzie a Galaczem panował umiarkowany ogień działowy. Około Prislawy, na wschód od Tulczy odbywał się ogień karabinowy.

BERLIN (24 lipca. Urzędowanie).— Nowe powodzenia łodzi podwodnych

na morzu Śródziemnym: 9 parowców i 7 żaglowców o 35,000 br. reg. tonn. Między nimi znajdował się uzbrojony francuski parowiec «Minerwa» 925 tonn, uzbrojony włoski parowiec «Frattelli Bianchi» 3542 tonn, z 4800 tonnami węgla z Ameryki do Włoch, uzbrojony parowiec «Wilterforce», 3074 tonny, z rudą z Algieru do Anglii i «City of Cambridge», 3814 tonn z drobnymi towarami z Aleksandrii do Liverpoolu.

Szef sztabu admiralicji Marynarki.

WASZYNGTON (23 bm. Reuter).— Anglja, Francja, Włochy i Stany Zjednoczone porozumiały się w zasadzie co do uregulowania taks żeglugi oceanicznej między Stanami Zjednoczonymi i koalicją.

Obecnie trwają rokowania między angielską admiralicją, urzędem do spraw żeglugi i departamentem państwowym Stanów Zjednoczonych, aby uregulowanie wprowadzić w czyn i obniżyć obecną wysokość taks żeglugi.

Japonja prawdopodobnie poprze rokowania.

PARYŻ (27 bm. W. T. B.) — Ribot miał po południu długą konferencję z Sonnina, Lloyd Georgem i Balfourem, w której brali także udział Albert Thomas i Painleve. Po konferencji Painleve udał się do Poincarego.

BERN (25 b. m. W. T. B.) — Według «Progres de Lyon» admirał Jellicoe i admirał Robertson, a z Włoch Cadorna i Thaon de Revel wezmą udział w konferencji paryskiej, na której głównie omawiana będzie rosyjska sytuacja wojskowa.

BERLIN (25 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tag» donosi z Karlsruhe: Paryski «Petit Journal» donosi: Wczoraj rano pod przewodnictwem Poincarego odbyła się w pałacu Elizejskim nadzwyczajna rada ministrów, która rozpatrywała sytuację w Rosji.

BERLIN (25 lipca. Tel. pryw.) — «Berl. Tag» donosi z Haagi: «Nowoje Wremia» informuje, że z powodu rozruchów przybyło do Petersburga 60,000 wojska rozmaitego rodzaju broni.

PETERSBURG (25 bm. P.A.T.) — Jefenzow został mianowany ministrem sprawiedliwości i członkiem rządu tymczasowego, a Barysznikow ministrem dobroczynności publicznej. Obadwaj są postępowcami i członkami Dumy.

WIEDEŃ (25 b.m. W. T. B.) — Z wojennej kwatery prasowej donoszą: austro-węgierskie wojska zajęły Stanisławów, a niemieckie Tarnopol.

ROSJA.

Odwrót w Galicji.

«Köln. Ztg.» donosi z Kopenhagi: Wiadomości z Petersburga obrazują panujące tam ogromne wzburzenie z powodu ostatnich zamachów przeciwrewolucyjnych, które jeszcze wzrosło po otrzymaniu wiadomości o buncie całych pułków na froncie. Jednakże dopiero w drugiej linii przypisuje się winę żołnierzom za otwarcie frontu. Główną przyczyną szukać należy w braku amunicji. Bezgraniczna wściekłość skierowała się przeciw aliantom zachodnim, które skłoniły armię rosyjską do ofensywy, nie pomagając im same na froncie zachodnim.

«Lok. Anz.» donosi ze Sztokholmu, że gen. Gutor, dotychczasowy dowódca II-ej armji rosyjskiej przed zastąpieniem go przez gen. Kornilowa został telegraficznie wezwany do Petersburga, aby się tam wytłómaczył. Po przybyciu do Petersburga został on aresztowany, lecz po przesłuchaniu znowu go uwolniono.

«Kreuz. Ztg.» donosi ze Sztokholmu, że b. rosyjski wódz naczelny, Aleksiejew, otrzymał od Brusilowa wezwanie, aby natychmiast udał się na front. Wobec tego w nocy z dn. 16 lipca na 17 udał się on w specjalnym pociągu na front.

«Morning Post» donosi w sobotę rano, że rosyjskie banki i władze cywilne opuściły Brody.

Petersburski korespondent «Echo de Paris» donosi, że zachowanie wojsk w niektórych punktach jest niepewne. Dotychczasowe wojska załogi Czerniowiec z niewiadomych powodów odprowadzone zostały do kijowskiego garnizonu.

«Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu: Do dn. 14-go lipca z II-ej armji rosyjskiej przez punkt rozdzielczy Proskurów przeszło 21 tys. żołnierzy.

Do kwatery głównej 8-ej armji już dn. 17-go lipca nadeszła wiadomość, że do każdego pułku trzeba okrajało 2000 ludzi tytułem zastępstwa, tak iż obecnie już prawie połowa armji Kornilowa została zniszczona.

Przyczyny rozbitia II-ej armji rosyjskiej.

BERLIN (23 b. m. W. T. B.) — Komitet rozbitej 11-ej armji rosyjskiej, w którym znajdują się współwinni Kierenskiego i Brusilowa co do fatalnej ofensywy rosyjskiej przeciwko Lwowowi, wysłali następujący radiotelegram do Petersburga.

«Do ministra wojny, rządu prowizorycznego, centralnego komitetu wykonawczego delegatów włościańskich i oraz do wodza naczelnego armji na froncie.

Niemiecka ofensywa, która rozpoczęła się 19 lipca na froncie 11-ej armji, stała się straszną katastrofą, która przy pewnych warunkach może spowodować upadek rewolucyjnej Rosji.

W nastroju wojsk, które niedawno posunęły się naprzód dzięki bohaterstwu i wysiłkom świadomych celu minimalistów, nastąpiła ostra i groźna zmiana. Chęć do ataków szybko się wyczerpała.

Oddziały wojskowe znajdują się w stanie wznoszącego rozkładu.

Niema mowy więcej o uznawaniu przełożonych subordynacji. Namowy stały się całkowicie bezowocne. Spotykają się one z groźbami, czasami zaś z zabójstwem namawiających.

Całe formacje opuszczają okopy, nie czekając na zbliżenie się nieprzyjaciela. W kilku miejscach rozkaz udzielenia poparcia walczącym był oświadczany na zebraniach w ciągu całego szeregu godzin, co spowodowało opóźnienie się z pomocą o 24 godz.

Wielokrotnie przy pierwszym strzale wojska opuszczały swe pozycje.

Poza frontem na przestrzeni całych kilometrów przeciągają orszaki zbiegów z karabinami i bez takowych, zdrowych, rzeźkich, wolnych od wszelkiego wstydu i w poczuciu całkowitej bezkarności. Czasami usuwały się całe oddziały wojsk.

Członkowie frontowego komitetu armji uznają, że sytuacja wymaga nadzwyczajnych środków i wysiłków i że nie można cofać się przed niczem dla ratowania rewolucji od upadku.

Dzisiaj dowódca naczelny frontu południowo zachodniego oraz dowódca II-ej armji w porozumieniu z komisarzami i komitetem wydali rozkaz strzelania do uciekających.

Cały kraj powinien dowiedzieć się całkowitą prawdę o odbywających się wypadkach, powinien otrząsnąć się i znaleźć w sobie dość zdecydowania, aby rzucić się na tych, którzy małodusznie... niszczą... rewolucję.

W. T. B. dodaje do powyższego następującą uwagę. Przy pomocy tej depechy winni próbują zrzucić odpowiedzialność za swą klęskę na źle kierowane i skłonięne oszukańczo do niepotrzebnych ofiar wojska.

Uwaga Rosji ma być odwrócona od fatalnego wyniku ofensywy jej najlepszych wojsk na Lwów i Drohobycz przez twierdzenie o zagrożonej rewolucji rosyjskiej.

Faktycznie biorąc, klęska jest operacyjnym skutkiem przzerwania się wojsk niemieckich około Zborowa, które będąc przedsiębrane tytułem odwetu, przeobraziło się planowo w zwycięską operację armji rosyjską do cofania się.

Odwrót ten odebrał angielskim, francuskim i rosyjskim dowódcom władzę nad wojskami, które obecnie zaczynają rozumieć, w jakim celu zostały nadużyte.

Obecnie dowódcy chcą znowu pochwycić w swe ręce wojska, każąc do nich strzelać. Również i w tym celu ma służyć jako uniewinnienie kłamstwo o zagrożonej rewolucji rosyjskiej.

Nie rewolucja jest zagrożona przez zwycięskie posuwanie się naprzód wojsk niemieckich i austriackich, lecz sztuka obalania koalicji i obecnych potentatów rosyjskich.

Ma być ukryte, że państwa centralne walczą o pokój, koalicji o dalsze trwanie przegranej wojny.

Sytuacja wewnętrzna.

«Daily Chronicle» donosi z Petersburga z dn. 20-go lipca: Rada robotników i żołnierzy pod naciskiem opinii publicznej zezwoliła obecnie władzom wojskowym i sądowym na wystąpienie przeciw zwolennikom Lenina.

W Niżnim Nowogrodzie wybuchły poważne rozruchy. Bandy żołnierzy pochwyciły władzę w mieście w swoje ręce, Rada robotników i żołnierzy uciekła.

W Kijowie 2000 żołnierzy ukraińskich obsadziło cekhaus i utrzymywało się tam przez kilka godzin. Wieczorem porządek został przywrócony.

W Petersburgu kilka gazet socjalistycznych żąda usunięcia wszystkich zwolenników Lenina z Rady robotników i żołnierzy. Według korespondenta «Daily Chronicle» rozwiązanie kryzysu zależy od tego, czy rada robotników i żołnierzy pozwoli upaść leninizmowi. W takim razie możnaby mieć nadzieję na utworzenie silnego rządu koalicyjnego, w przeciwnym zaś razie Rosja skazana zostanie na najdziksze gwałty.

Reuter donosi z Petersburga, że admirał Werderewski, komendant floty Bałtyckiej, został uwięziony, ponieważ zakomunikował komisji marynarzy tajną depeczę rządową.

«Lok. Anz.» donosi ze Sztokholmu, że jak głoszą prywatne wiadomości z Petersburga, Kierenski w ostatnich czasach tak jest przedrażniony, że lada chwila liczyć się należy

z jego upadkiem. Kierenski chwycie się między nastrojem bardzo wzniesłego podniecenia, gdy uznaje siebie za demokratycznego Napoleona Rosji, a między głębokim pesymizmem, kiedy i Rosję i siebie uważa za straconych.

Prasa niemiecka o mowie Lloyd Georgea.

Omawiając mowę Lloyd Georgea, «Voss. Ztg.» pisze:

Lloyd George przecenia pożądanie pokoju przez demokrację niemiecką. Nawet socjaliści niemieccy stale odmawiali dyskusji nad losami 1/10 ludności alzacko-lotaryńskiej. Nie wiemy, czy rękojmie, jakich żądamy dla przyszłej pewności słowa Belgji, polegać będą na zajęciu Leodjum i Antwerpji. Jeśli musimy żądać rękojm, może to Belgja przypisać swej własnej polityce, a przedewszystkiem wpływom angielskim, Lloyd George zapomniał jednak o jednej rzeczy w swym programie pokojowym i demokracja niemiecka mogłaby ze swej strony żądać odnośnych «gwarancji». Jak się rzecz ma z kolonjami, z Mezopotamją, Arabją, Persją i Bałkanami? Widocznie, demokracja niemiecka nie ma się o to troszczyć, to są tereny podległe władzy opiekuńczej całego świata, Anglii.

Najwidoczniej Lloyd George liczy się z podobnymi przeciwieństwami i po nieskrępowanym przemówieniu nie zapomina pogroźki, że wojna pomocą łodzi podwodnych będzie bezowocną. Anglja wybuduje w roku przyszłym sześć razy tyle okrętów, co w roku obecnym, i Ameryka przyjdzie z pomocą. Tak przemawia się do dzieci, a nie do dojrzałego narodu, a przynajmniej takich rzeczy nie mówi się w dniu, w którym ogłoszony został rezultat zdobyczy łodzi podwodnych w sumie 4,6 milionów ton za ostatnie 5 miesięcy. Taką jest odpowiedź demokratycznych Niemiec na mowę Lloyd Georgea.

«Berl. Volksz.» pisze: Naturalnie, nie mogły być pominięte ani walka łodzi podwodnych, ani przystąpienie Ameryki do wojny, ani wypadki na froncie rosyjskim. Są to tematy niemiłe, ale to nic nie pomoże. Nie da się o tem powiedzieć nic pocieszającego, a więc bawimy się w przepowiednia. «Zaprawdę powiadam, nie potrwa długo...» Tak, niejedyn minister angielski przepowiadał podczas tej wojny, a spełnienie się przepowiedni nie nadchodzi. Niejedyn widział nadchodzącą zgnębłą naszą flotę, porażkę naszej armji, śmierć głodową naszego narodu, a nasza flota dziś jeszcze jest tak niebezpieczna, że angielska boi się drugiego z nią spotkania, nasza armja zwycięża w tej chwili znowu na wschodzie, a od wygłodzenia jesteśmy jak dawniej zabezpieczeni. Nie, takie kręcenie w kółko nie prowadzi do niczego. Jedynie tylko niedwuznaczne trzymanie się naszej niedwuznacznej deklaracji pokojowej może nas przybliżyć do celu, do którego rzekomo zdąża Lloyd George, czyli do pokoju.

«Kreuzzeitung» sądzi, że Lloyd George tak często już występował z temi samymi zachwałami przechwałkami i pełnemi nienawiści napaściami, że ostatnia jego mowa nie może sprawić jakiegos szczególnego wrażenia.

«Wbrew jego twierdzeniu, że prowadzimy politykę gwałtu, można wskazać na fakt, że ten sam Lloyd George uznawał w Guild Hall przed wojną niebezpieczne i zagrożone położenie Niemiec w Europie, dziś więc może on być najlepszym świadkiem obronnego charakteru naszej wojny».

Dookoła wojny.

Sytuacja na wschodnim froncie.

BERLIN (24 b. m. W. T. B.) — W Galicji wschodniej nasze wojska d. 23 lipca, podobnie jak i dni poprzednich, nacierały niepowstrzymanie na uciekającego wroga.

Odwrót rosyjski przybiera wciąż większe rozmiary.

Uciekające oddziały rosyjskie nie mogły się ani razu wzdłuż Seretu na południe od Tarnopola zdobyć na poważniejszy opór. Dopiero na wschód od Seretu zaczynają się one znowu skupiać.

Na drodze Trembowla—Nikolińce, o 20 kilm. na południe od Tarnopola, został odparty z nadzwyczaj ciężkimi stratami atak silnych mas nieprzyjacielskich, poparty przez automobile opancerzone.

Na drodze Burkanów—Podhajce, o 15 kilm. na południe od linii kolejowej Kozowa—Tarnopol został również złamany opór nieprzyjacielski.

Po południu 23 lipca nasze wojska na południe od Dniestru przekroczyły już Łukowę, wieczorem zaś dotarły do naszych pozycji nad Bystrycą.

Ważny węzłowy punkt kolejowy Halicz, został znowu zajęty.

Bystrzyca Sołotwińska została przekroczona.

W nocy na 23 lipca padał silny deszcz, po którym w ciągu dnia nastąpiły liczne gwałtowne burze, podobne do oberwania się chmur. Niepomyślna pogoda nie mogła jednak powstrzymać szybkości marszu naprzód.

Nasze wojska, które biwakowały podczas deszczu na gołej ziemi, z równą rzeźkością, jak i dni poprzednich, kontynuowały pochód naprzód i z dawną energją zaczęły pędzić wroga przed sobą.

Zdobycz w postaci dział, karabinów maszynowych, przyrządów do miotania min, automobili opancerzonych, amunicji i rzeszunku wojennego nie daje się jeszcze obliczyć. Na dworcach kolejowych w Kozowie zostało zdobytych około 25 dział, w lesie na południe Litiatyna 6 dział, kalibru 28—30 cm., oraz działo kolejowe najcięższego kalibru.

Na uwolnionem terytorjum w ręce zwycięskich wojsk dostały się, pomijając olbrzymie składy artykułów żywnościowych—obfity urodzaj i duże ilości bydła.

Podczas gdy armje rosyjskie na południo-wschodzie cofają się na bardzo szerokim froncie, rzucone naprzód dywizje rosyjskie spłynęły krwią w walkach bez widoków powodzenia na południe od Smorgoń, około Krewa, na południo-zachód od Dynaburga, oraz około Jakobsztadu.

Pod wpływem naszych zwycięskich operacji w Galicji wschodniej 23-go lipca stał się niespokojnym również i front od Karpat aż do Dunaju.

Atak piechoty, dokonany w Karpatach po nadzwyczaj gwałtownym niszczącym ogniu na południe od tartaku w Nowych Jekonach zламаł się w naszym niszczącym ogniu.

Na północ od Bystrzycy (rumuńskiej Przyp. Red.) oraz z obu stron La Catrinar panował gwałtowny ogień artylerji nieprzyjacielskiej, który wieczorem osiągnął strasliwej siły. Nacierający bataljon poległ wskutek naszego ognia.

Ten sam los spotkał nieprzyjacielskie próby ataków na południe od doliny Susity, oraz na południe od drogi Ojtoz i Prawila.

Na froncie rumuńskim panowała ożywiona działalność artylerji w Dobrudży i wzdłuż Dunaju, gdzie ona o godz. 3 do 3 i pół wzmogła się do stopnia ognia huraganowego.

Ataki rosyjskie zostały stłumione przez nasz ogień obronny.

Kawalerja nieprzyjacielska, która ukazała się około Branistei dostała się w sferę naszego ognia działowego i została rozproszona.

Od godz. 5-ej rano 24 lipca na ujście rzeki Rinnicul jest skierowany ogień huraganowy.

Prasa francuska o sytuacji.

«Berl. Tag.» donosi z Genewy, co następuje: Dla prasy francuskiej horyzont nagle się zaciemnił. Rozruchy petetersburskie, zmiany w ministerjum, pochód niemiecki w Galicji, wszystko nastąpiło tak prędko, że nastrój opadł nagle od różowego optymizmu do czarnych obaw. Cała prasa paryska jest zdania, że Kiersenski podjął straszliwe zadanie, występując w roli dyktatora i Dantona rosyjskiej rewolucji i biorąc ster władzy w swe ręce w chwili naprawdę tragicznej. Niebezpieczeństwo wewnętrzne i inwazja nieprzyjacielska jest dla Rosji takim samym niebezpieczeństwem jak inwazja koalicji dla francuskiej rewolucji 1793 r. Obecnie rozgrywa się nie tylko los Rosji, ale i całej koalicji. Troska z powodu przerwania się Niemców nie da się zaprzeczyć. Godny uwagi jest fakt, że prasa francuska nie ogłasza komunikatów rosyjskich o wypadkach w Galicji.

Niemcy.

Zgon posa Bassermanna.

MANNHEIM (24 bm. W.T.B.) — Jak donosi «Neue bad. Landes Ztg.» poseł do Reichstagu, Ernest Bassermann zmarł w wieku lat 62 po dłuższej chorobie w Baden-Baden.

Austro-Węgry.

Hr. Esterhazy i dr. Michaelis.

W dniu 23 lipca w węgierskiej izbie posłów na posiedzeniu końcowym prezes ministrów, hr. Esterhazy, oświadczył:

Wyraziliśmy w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami gotowość do honorowego pokoju.

Prezes ministrów wskazał na mowę niemieckiego kanclerza Rzeszy, dr. Michaelisa, w Reichstagu i na rezolucję, przyjętą przez Reichstag, ale również i na tę okoliczność, że sprzymierzeńcy niezłomnie wytrwają w walce obronnej, ponieważ nieprzyjaciela kierowani żądzą zdobyczy, występują przeciw słusznemu pokojowi. Między monarchją a Rzeszą niemiecką w poglądach na sprawę wojny i pokoju panuje całkowita harmonja.

Francja.

Tajne posiedzenie Senatu.

Gazety lyońskie donoszą o tajnym posiedzeniu Senatu, że Debierre w energicznych wystąpieniach żądał dania surowego przykładu. Urząd zdrowotny pracował nie do uwierzenia źle. Z dowództwem naczelnem niema najmniejszego kontaktu. Rząd musi posiadać wolę zakończenia panującej wszędzie anarchji. Podsekretarz do spraw zdrowotnych odpowiadał, że między Soissons i Reims akcja zdrowotnościowa napotkała na trudności, za które nie może on być odpowiedzialny. Obecnie stwarza się lepsza organizacja.

Clemencau wystąpił przeciw Malvy z powodu zbyt wielkiej uległości w stosunku do związków robotniczych i zawodowych. Minister wojny w komisji do spraw armji przyznał, że ostatnie sztrajki i akcja militarna stały w ścisłym związku. Należy zabro-

nić wojskowym brania udziału w zabraniach anarchistycznych. Sztrajki są ruchem rewolucyjnym. W jednym departamencie sztrajk został rozpoczęty przez rewolucjonistów, którzy równocześnie rozpoczęli akcję w kierunku pokojowym. Minister wojny zawałał na to, że nie zaznaczał on tak wyraźne stosunku między sztrajkiem i frontem, lecz tylko wyjaśniał podjęte kroki. Clemencau mówił w dalszym ciągu, że szerzone są pisma ulotne z żądaniem utworzenia rad robotniczych i żołnierskich za przykładem Rosji. Urlopnicy z frontu nawołują front i chcą pokoju. Prawdziwy pokój nie przyjdzie jednak ze Sztokholmu. Malvy zabronił komisarzom policji składać raporty władzom wojskowym o antypatryotycznej pracy agitacyjnej.

Malvy oświadczył na to, że w lipcu 1914 r. minister wojny proponował mu aresztowania, aby unieвозмоżliwić przeszkodzenie w mobilizacji, przeciw której powstać miały związki zawodowe. Rezultatem jego polityki jest to, że we Francji panuje porządek, a u nieprzyjaciela tak nie jest. Ribot poparł politykę Malvyego i oświadczył, że sztrajki były tylko natury zawodowej. Zaproponował on votum ufności.

W jednogłośnie 248 głosami przyjętym porządku dziennym senat wypowiada armjom republiki i koalicji na lądzie i na morzu wdzięczność narodu, wita przybycie pierwszego pułku amerykańskiego i przyjmuje oświadczenia rządu w sprawie kierownictwa polityki ogólnej i wojny. Wyraża on następującą ufność, że rząd ustali porządek, słusność i karność ludzi na wszystkich stopniach wojskowych urzędów, ukarze popełnione błędy, w porozumieniu z aljantami podejmie podział wspólnych sił, licząc się z potrzebami natury gospodarczej i przeszkodzi zdradzieckiej propagandzie przeciw karności żołnierzy i bezpieczeństwu kraju z zachowaniem publicznych i społecznych swobód.

Anglja.

Sir E. Carson o mowie kanclerza.

Angielscy mężowie stanu zareagowali żywo na przemowę niemieckiego kanclerza Rzeszy. Oprócz Georga, którego obszerną odpowiedź podaliśmy w numerze wczorajszym, zajął na ten temat również głos sir Edward Carson, nowy członek gabinetu wojennego, który w mowie swej, wygłoszonej w Belfaście, między innymi powiedział co następuje:

Właśnie przeczytałem mowę nowego kanclerza Rzeszy niemieckiej. Nie różni się ona wiele od różnych rzeczy, które już przedtem czytałem. Brzmi ona fałszywie. Jeżeli Niemcy potrzebują pokoju, to my jutro rokować będziemy nie z prusactwem, lecz z najlepszymi żywiołami niemieckimi. Jako warunki wstępne do tych rokowań powiem Niemcom, że oni mają uczynić pierwszy krok i na znak swej szczerości i dowód na to, że nie chcą wcale zdobyć terytorjalnych i stosowania przemocy wobec innych, proponują, że chcą wejść w rokowania, a to pod warunkiem, że wojska swoje cofną za Ren.

Jeżeli Niemcy okażą tak wielki wstręt do krzywd i zbrodni, popełnionych przeciwko ludzkości w Belgji, Francji północnej, Serbji i innych krajach, które przesiąknięte są krwią — wówczas nasz naród miłujący pokój wejdzie w rokowania, ażeby uwolnić świat od okrucieństwa wojny. Tesknimy do pokoju ażeby dostać do domu naszych wojowników, ci jednak, których odzyskanie już nie w naszej jest mocy, domagają się od nas, ażeby pokój był trwały i ażeby ofiara

przez nich poniesiona nie poszła na marne.

Mowę E. Carsona możnaby uważać w stosunku do mowy L. Georgea niejako za drugą stronę medalu, o ile bowiem Lloyd George przestrzega przed zachłannością Niemiec, Carson wyraża żądania angielskie, które umiarkowaniem nie zdają się grzeszyć, skoro za pierwszy warunek uważa cofnięcie się Niemców za Ren.

Ze świata.

Sytuacja w Hiszpanji.

MADRYT (dn. 24 bm. Havas). — Stan w kopalniach Aguillas trwa bez zmiany. Sztrajk robotników-metalowców w Bilbao częściowo został załagodzony. Robotnicy warsztatów metalowych w Sewilli podjęli znowu pracę.

WALENCIA (d. 22 bm. Havas) — Urzędownie donoszą, że przywrócony został porządek normalny. We wsiach również wszędzie panuje spokój.

Sprawy polskie.

Węgierski związek przyjaciół Polski.

Sympatyczne to zrzeszenie, powstało z inicjatywy Związku katolików węgierskich pospołu z węgierską delegacją N. K. N. Zastąpiło ono skromny klub polsko-węgierski. Za zadanie wzięło sobie podtrzymywanie i rozwój stosunków Węgier z Polską na polu gospodarczym i kulturalnym, a w razie potrzeby i politycznym.

Otwarcie nowego związku odbyło się uroczystie. Wydano gościom bankiet 11 b. m., na którym przemówił prezes Związku, hr. Jan Zichy, b. minister oświaty. — Mów było sporo i gorących. Z węgierskiej strony ks. biskup Nemes, poseł Zsembery i inni, z polskiej hr. Adam Ronikier, dr. Habicht, dr. Dąbrowski, p. Stamirowski.

Do prezydium honorowego zaproszono hr. Juljusza Andrassy'ego, prymas kardynała Csernocha, ks. Mikołaja Esterhazy'ego i in. Na członków honorowych: p. Marszałka koronnego Niemojowski, prof. Jaworskiego, ks. A. Lubomirskiego, hr. A. Ronikiera, p. I. Lempickiego, biskupa Bandurskiego, hr. Gołuchowski, hr. Z. Tarnowski i p. Rutowski.

Z WARSZAWY.

Dymisja magistratu warszawskiego.

«Berl. Tag.» donosi z Poznania, że magistrat m. Warszawy, z burmistrzem na czele złożył swą dymisję. W piśmie do rady miejskiej magistrat motywuje swój krok tem, że chce umożliwić powołanie takiego magistratu, któryby się cieszył całkowitem zaufaniem rady miasta. Na prośbę rady magistrat chwilowo cofnął swą rezygnację. Sprawa została odroczone na 3 miesiące.

Polityczne położenie Finlandji po rewolucji.

«Kurjer Polski» otrzymuje od własnego korespondenta następujące źródłowe informacje o sprawie finlandzkiej:

Rewolucja rosyjska z początku ośmiślała poniekąd finlandzkich polityków. Deputacja, składająca się z przedstawicieli różnych stronnictw sejmowych, udała się do Petersburga i doprowadziła na podstawie układów z przy-

wódcami rewolucji do wydania manifestu z 20 marca, w którym przywrócono samorząd Finlandji. Przeważna część Finlandczyków nie była skłonna do wyzyskania tej sposobności, celem proklamowania niepodległego bytu, a to głównie z tego powodu, że stacjonowane w Finlandji rosyjskie wojska pozostały, mimo swej dezorganizacji, właściwymi panami kraju. W Helsingforsie odbyły się nawet entuzjastyczne manifestacje, które mogły budzić wrażenie, jakoby Finlandczycy istotnie byli zadowoleni z tego, co im manifest obiecał,

Atoli po kilku tygodniach idea niepodległości coraz silniej zaczęła torować sobie drogę, tem więcej, że prowizoryczny rząd rosyjski nie okazywał gotowości wyrzeczenia się państwowej władzy w Finlandji. Rozstrzygającą w tym względzie okazała się odmowna odpowiedź rządu rosyjskiego na opracowany przez senat dla sejmu wniosek, według którego niektóre prerogatywy byłego monarchy w stosunku do Finlandji miały być przeniesione na tybulczy rząd finlandzki. W prasie fińskiej wszelkich odciennych coraz częściej pojawiały się artykuły, uzasadniające konieczność zapewnienia Finlandji samodzielności państwowej. Bez osłonek myśl ta wystąpiła w mowie, wygłoszonej dnia 10 kwietnia przez prezydenta sejmu, socjalistę. Niepodległość Finlandji, jako cel, wysunął w swej wielkiej programowej mowie przewodniczący senatu, socjalista Tokoi 20 kwietnia. Mowę tę przyjął sejm jednogłośnie oklaskiem. — Okazało się też, że socjal-demokratyczna partja, do której Tokoi należy, poparła jego poglądy. Z początku wprawdzie, bezpośrednio po rewolucji fińscy socjaliści wykazywali tendencję do współpracy z rosyjskimi towarzyszami; skoro jednak doszli do przekonania, że rozwój wypadków w Rosji prędzej czy później doprowadzi do ogólnego chaosu, że nie można liczyć na ustalenie się nowego demokratycznego ustroju i że wręcz demokratyczne elementy w Rosji nie chcą zrezygnować z jednoci państwa, socjaliści finlandzcy zarzucili początkowe tendencje.

Na razie socjaliści są właściwymi przedstawicielami idei niepodległościowej Finlandji. Zastępcy ich wysłani do Sztokholmu, Wilk, Sirola i Perttilu, w rozmowach z komitetem socjalistycznym skandynawsko-holenderskim postawili otwarcie postulat niepodległości Finlandji jako cel dążeń partji. Gdyby ten cel nie mógł być osiągnięty, to wyłuszczają oni następujący program minimalny:

1) Nieograniczoną wewnętrzną samodzielnością Finlandji z wyłączeniem wszelkich rosyjskich wpływów;

2) Zakaz utrzymywania przez Rosję w Finlandji wojska i obwarowań, natomiast utworzenie narodowej armji finlandzkiej;

3) Uprawnienie Finlandji do prowadzenia własnej polityki cłowej i zawierania układów handlowych z obcymi mocarstwami;

4) Międzynarodową gwarancję państwowości finlandzkiej.

W związku z tem socjaliści odmawiają rządowi prowizorycznemu prawa zatwierdzenia ustaw, przyjętych przez sejm finlandzki.

Co się tyczy partji mieszczańskich, to przyłączyły się one do idei niepodległościowej. Partja młoda i staro-fińska przyjęły na swych wiecach partyjnych w maju i kwietniu rezolucje, domagające się możliwie szerokiej samodzielności Finlandji. Szwedzka partja ludowa sformułowała to żądanie jeszcze wyraźniej. — Czwar-te stronnictwo, związek chłopski, od dawna należało do popierających niepodległość. W sejmie oświadczyło się wprawdzie kilku mieszczańskich posłów za uznaniem suwerennej władzy prowizorycznego rządu rosyjskiego, uczyniło to jednak częścią ze

wględu na źle zrozumiane motywy prawnopństwowe, częścią zaś z ostrożności. Jest pewne, że większość partii mieszczańskich przyjęła z entuzjazmem ideę niepodległościową.

Wzrastający w Finlandji ruch niepodległościowy wywołał w całej rosyjskiej prasie mieszczańskie gwałtowne sprzeciw. Dążenie Finlandji do niepodległości uważa się tam za otwarte wypowiedzenie wojny Rosji. Również żądanie, by prerogatywy byłego monarchy przeniesione na tutejszy rząd fiński, spotkało się w Rosji z jednogłośnie odrzuceniem. Z socjalistów rosyjskich oświadczyli tylko «bolszewicy», że nie będą się sprzeciwiali żądaniom niepodległościowym Finlandji. Inne socjalistyczne partie nie zajęły się jeszcze tą sprawą.

Tymczasem stosunek między Finlandją a Rosją zaostrza się. Coprawda, rozmieszczone w Finlandji rosyjskie wojsko, składające się przeważnie z «bolszewików», nie okazało dotychczas wrogich tendencji wobec Finlandji. Rosyjskie władze jednakże są coraz bardziej nienafne. Świadczy o tem pomnożenie wojsk w Finlandji. Dawna ochrana w nowej formie istnieje nadal. Rewizje i aresztowania często się zdarzają. Przymuszanie do pracy fortyfikacyjnej trwa dalej, tak samo, jak rekwiizycje środków żywnościowych i zwierząt pociągowych, co jest tem boleśniej, iż coraz ciężej dają się odczuć braki aprowizacyjne. Z Rosji nie nadchodzi żaden transport zboża, chociaż Finlandja musi żywić licznych żołnierzy i wiele setek tysięcy cywilnych Rosjan, zamieszkujących kraj.

Nikt nie może przewidzieć, jak się to wszystko skończy. Jest pewne, że Finlandja nie ustąpi z zajętego stanowiska. Oczekuje ona chwili, w której będzie można razem z innymi narodowościami w Rosji uzyskać byt samodzielny.

Alarmiści.

Wojna ciężką rękę położyła na całej niemal ludzkości i, dając do swego rozwiązania, nieubłagalnie prowadzi dzieło zniszczenia, osieraca rodziny, podkopuje lub rujnuje ich byt materialny i wreszcie pochłania słabsze jednostki, niezdolne do utrzymania się na powierzchni.

Nie należy się dziwić, że na tle tych warunków, które, niestety, są i były nierozłącznym atrybutem wojny i u nas w Wilnie wśród ludności wyradza się ogólny upadek ducha i wątpienie w możliwość wytrwania do nieznanego końca. Obowiązkiem społecznym wszystkich dzielniejszych jednostek jest taki stan psychiczny zwalczać, wątpiących krzepić, a w każdym razie stanu tego nie pogorszać. Niestety, najczęściej dzieje się, przeciwnie. Roi się u nas od jednostek, które, prawdopodobnie nie zdając sobie z tego sprawy, przystępują się w iście fatalny sposób własnemu społeczeństwu. Mam tu na myśli tak zwanych «alarmistów». Plaga ta tak ogólna w Wilnie, polega na rozpowszechnianiu niestwierdzonych i nieprawdopodobnych wiadomości, które wzniesają zaniepo-

kojenie i wytrącają jednych z tak pożądaną dzisiaj, a tak rzadziej równowagi. Nieścisłość podawanych wiadomości z jednej strony, a łatwowierność przyjmujących takowe z drugiej, oto dwie główne przyczyny sprzyjające rozwojowi orgji alarmowej. Nieścisłość — wszak to nasza przyrodzona wada; nieścisły jest u nas prawie każdy, inteligent i prostak, zamożny i ubogi, kobiety i mężczyźni. A jednak ta nasza wada w stosunku do poruszanej sprawy jest szkodliwym społecznym, które winno być zwalczane. Wystrzeżenie się powtarzania niestwierdzonych, a alarmujących wiadomości powinno być przyjęte przez wszystkich za zasadę wogóle, a w dobie obecnej w szczególności nawet w stosunku do najbliższych nam osób. Jeżeli nam obcych osób już nie żal, to zlitujmy się chociaż nad naszymi rodzinami i nie wnosimy zaniepokojenia do własnych gniazd bez żadnej koniecznej ku temu potrzeby; pozostawmy te funkcje kumoszkom, które żyć bez plotek nie potrafią.

Łatwowierność, z jaką przyjmowane są u nas różne możliwe i niemożliwe wiadomości, jest wprost bezgraniczną. Ze zdumieniem stwierdza się nieraz, jak nawet ludzie skądinąd rozsądni z szeroko otwartymi oczami wystuchują i biorą za dobrą monetę takie bajdy, jakich świat nie słyszał no i naturalnie... powtarzają je dalej z odpowiednim dodatkiem. Byłoby to śmieszne, gdyby nie było tak smutnym. Należy nieodzownie w tych wypadkach przywoływać sobie do pomocy zmysł krytyczny i alarmistów, jak to mówią, «osadzać na miejscu», dając im taką odprawę, by im ochotę do dalszej «pracy» obrzydzić.

Może tych kilka uwag przypadnie do serc naszych, a wówczas oszczędzimy sobie wiele marnujących się napróżno, a tak bardzo potrzebnych sił.

Ludwik Fuks.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Św. Anny.

Jutro: Natalji.

Pojutrze: Innocentego.

Wschód słońca — o g. 4 m. 00.

Zachód słońca — o g. 8 m. 12.

Z WILNA

— Z Pogotowia ratunkowego dla dzieci. Zarząd Tow. opieki nad dziećmi zdecydował pozostawić nowopowstałą organizację Pogotowia ratunkowego dla dzieci w dotychczasowym lokalu — przy ulicy Wolana № 10, zwiększając lokal przez dodanie szeregu pokoi i sal.

Obecnie w internatach Pogotowia przebywa 108 dzieci, otrzymujących całkowite utrzymanie i opiekę.

Niebawem wprost zainteresowanie się społeczeństwa organizacją Pogotowia ratunkowego świadczy, że sprawa ta jest wielce żywotna i aktualna wobec szerzącej się nędzy. (5)

— Ankieta w sprawie kuchni. Władze niemieckie przeprowadzają obecnie ankietę w sprawie kuchni zakładów dobroczynnych istniejących w Wilnie.

Kwestjonariusze, specjalnie w tym celu opracowane, zawierają pytania,

dotyczące ilości kotłów, ich zawartości w litrach, ilości wydanych porcji, oraz ilości osób zeń korzystających. Poza tem kwestjonariusz obejmuje jeszcze cały szereg pytań w sprawie wewnętrznego ustroju i organizacji kuchni dobroczynnych.

Wszystkie obliczenia muszą być dokonane, na podstawie ruchu w dniu 19 lipca r. b. (5)

— W sprawie opału. Instytucje dobroczynne winny w jaknajprędszym czasie złożyć odnośnym Centralom — wiadomości, dotyczące zapotrzebowań materiałów opałowych na przeciąg zimowych miesięcy, biorąc pod uwagę ilość pokoi i palenisk. Wobec przewidywanych trudności w zdobyciu opału — sprawa ta nabiera szczególniejszego znaczenia. (5)

— Trzeci koncert kameralny. Bilety na trzeci w sezonie bieżącym, a dziewiąty z kolei, koncert kwartetu smyczkowego «imienia Stanisława Moniuszki», organizowany przez hr. Halkę Ledóchowskiego (pojutrze w sali «Lutni»), są już do nabycia w obu cukierniach Sztalla przy ul. św. Jerskiej.

— Zabawa na rzecz głodnych. Przypominamy, że Polski Komitet Pań, urządził dn. 29 lipca i 12 sierpnia, w niedzielę w ogrodzie po-Bernardyńskim zabawę na korzyść głodnych i prosi Sz. społeczeństwo o przysyłanie fantów i ofiar do kosztów szczęścia i przybycie jaknajliczniejsze do ogrodu.

Kilkanaście cennych podarków będą rozdane na wejściowe bilety bez dopłaty: między innymi — koguty, króliki.

Ofiary i fanty uprasza się składać w biurze Polskiego Komitetu Pań: za ul. Św. Jerskiej № 8, (wejście z bramy na lewo), lub u prezeski sekcji finansowej, Bolesławowej Römerowej — ulica Końska 1.

— Z Lutni

Rozlepione afisze zapowiadają na niedzielę przyszłą, 29 bm., «trzy akty z prozy życia», przeniesione z rzeczywistości na scenę z fotograficzną dokładnością przez Zygmunta Kaweckiego, który ten ciekawy i niezmiernie eksperymentalny dramatyczny nazwał «Dramatem Kaliny».

Kalina to on sam, Kaweckie, występuje w tej sztuce jako nowator dramaturgii. Zrywa z fałszem rutyny, z sztucznością rutyny i wprowadza na scenę prawdę nagą, brutalną, cyniczną nawet czasem, w sobie samym, w swej duszy, we własnym życiu podpatrzoną.

Znakomity kierownik sceny lwowskiej, Tadeusz Pawlikowski, zrozumiał intencje Kaweckiego, zrozumiał, że ta samoofiarą z własnego życia dla prawdy sztuki może istotnie dać coś nieznanego jeszcze. Świetny wirtuoz gry scenicznej, Kazimierz Kamiński, przeczuł, że w kreacji bohatera sztuki owego Kaliny znajdzie jedną z najlepszych i najciekawszych postaci swego repertuaru. Obadwaj więc: Pawlikowski i Kamiński razem opracowali scenicznie tę sztukę i istotnie «Dramat Kaliny» jako eksperyment czegoś nowego na scenie cieszył się niebawem powodzeniem.

Najlepsze siły naszego zespołu dramatycznego biorą udział w «Dramacie Kaliny», który wystawiony będzie na scenie naszej podług scenariusza opracowanego przez Pawlikowskiego pod reżyserją Wł. Renarda.

Bilety można nabywać od dnia dzisiejszego codziennie 5—8 g. wieczorem.

— Niedoreczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2.

S. Kozłowski, M. Werszberg, Leon Rabinowicz, Jakób Szesztin (?), Szolom Konelow, Michał Szochor, M. Wileńczyk, Gerszon Gurwicz, M. Jonas, Ludwik Lipski, Marja Stachilowicz, Rocha Milndzka, Rawir Zelter, Antonina Bogdanowicz, Samuel Entin, Glas, Cecylja Lewin, Wiktorja Tałkowska, El. Szedege, Salomon Rabinowicz, Helena Zajackowska, A. Lejbowicz, A. Wilkowiec, Z. Eljaszowicz, Ludwik Reydel, Zofja Nowicka,

Niepoległe państwo żydowskie.

W «Godz. Polski» czytamy: Wojna powszechna między innemi wysunęła na porządek dzienny odbudowę niepodległego państwa żydowskiego. Sprawą tą zajął się prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, i wyznaczył specjalną komisję dla zbadania kwestji palestyńskiej. W ten sposób sprawa utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie wkracza niejako na teren międzynarodowy.

Pierwszy ten krok bardzo jest nieśmiały. Idzie dopiero o «zbadanie kwestji». A jednak, jeśli jaka kwestja w zasadzie już swęj była «międzynarodową», to niewątpliwie żydowska na tę nazwę w zupełności zasługuje, choćby z tego powodu, iż żydzi niemal między wszystkimi narodami rozproszeni są w mniejszych lub większych ilościach.

W naszym narodzie żydzi największy stosunkowo stanowią odsetek, dlatego też u nas kwestja żydowska tak jest ostrą i tem samem też sprawa odtworzenia państwa żydowskiego nigdzie nie może budzić tak żywego zainteresowania, jak u nas.

Przesadnym może jest twierdzenie, że odbudowa żydowskiej Palestyny będzie rozwiązaniem kwestji żydowskiej w naszym kraju; niewątpliwie jednak pomyślny obrót sprawy owej odbudowy przyczyniłby się znacznie do również pomyślnego rozwiązania tak palącej u nas kwestji.

Przed dwudziestu laty w Wiedniu zrodziła się myśl wskrzeszenia Palestyny żydowskiej. Utalentowany feljtonista «Neue Freie Presse», dr. Teodor Herzl, po raz pierwszy rzucił ją na łamy tego pisma. Trafiała na grunt podatny. Wytworzyła ruch olbrzymi, zwany «sjonizmem».

Na naszej ziemi ruch ten zwyrodniał. Myśl dra Herzla, wskrzeszenia Palestyny, spaczono u nas całkowicie. Nasi «sjonisci», zamiast dążyć do ucieleśnienia idei Herzlowskiej, wyteżyli wysiłki do utworzenia odrębnego państwa żydowskiego u nas, na miejscu, opierając się na tem, że tu ich jest najwięcej i że tu wrosli od kilku wieków w ziemię i że się zrosli z nią zupełnie. Że zaś nie mogli marzyć o wyrugowaniu tutejśców, więc stworzyli ideę kraju «dwnarodowościowego» ideę «Judeo-Polski».

Tego rodzaju wykoszlawienie idei Herzla jeszcze bardziej zaostrzyło sprawę żydowską u nas. Obecnie poruszona kwestja wskrzeszenia Palestyny żydowskiej niewątpliwie wprowadzi znów tutejszy «sjonizm» na drogę właściwą.

Wydawnictwo kalendarza

PRZYJACIEL

zawiadania P. p. Handlowców i Towarzystwa przemysłowe, że

ogłoszenia do kalendarza na 1918 rok

przyjmują się do 1-go września r. b. w Administracji „Dziennika Wileńskiego“, Dominikańska 4, od godz. 10—4 po pol.

Wyborna

kawę mieszaną na białą kawę poleca firma «A. Stepkowski», Św. Jerska 20. 453

Futra i wyroby futrzane

używane kupuje. Płacę wysokie ceny. Zwracać się do biura Karlina, Wilno, Trocka 20, od 9 do 6 wiecz. 455

Do sprzedania tanio fortepjan «Schrödera». Wesola № 5, Niedzwiedzka. 444

KUPUJĘ

złote i srebrne zegarki, brylanty i kwity lombardowe. Płacę najwyższe ceny. M. Milejkowski, Wielka № 70.

Łazienki i wanny Agresta,

Mostowa 13.

Jedyna łazienka, która otwarta codziennie. 422

Drzewo opałowe

brzoźowe i sosnowe, suche, poleca kantor J. Sliwińskiego, Św. Jańska 13. 454

Osoba

w średnim wieku poszukuje posady na wsi, zna się na kuchni, wymagania skromne. Wileńska 10—23, Romanowska, od g. 8—12 pp. gr

Mieszkanie

do wynajęcia, 5 pok., elektr., wodociąg. Zwierzyniec, ul. Sosnowa 17, Reniger. 445

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, okrytki, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.